



Geneza

GENEZA

Dziela łączy podobna tematyka. Zagadnieniem centralnym jest **historia**, rozpatrywana jako przemiany jednostek, społeczeństwa i kultury.

Problematyka czysto estetyczna zostaje w *Szewcach* odsunięta na dalszy plan. W dramacie nie pojawia się nawet postać artysty, która niezmiennie gościła we wcześniejszych sztukach Witkiewicza. Odejście od zagadnień estetycznych podkreślił sam autor w podtytule dramatu. Brzmi on: *Naukowa sztuka ze „śpiewakami” w trzech aktach*. „Naukowa” właśnie dlatego, że nie „estetyczna”.

W *Szewcach* założenia Czystej Formy zostają zawieszone na rzecz skomplikowanej **problematyki historiozoficznej**. Jest nią wizja końca ludzkości, stworzona przez człowieka zrozpaczonego, który swe dzieło ukończył w 1934 roku, w czasie narastających konfliktów społecznych i politycznych. Szczególnie wyraźnie dochodzi w niej do głosu lęk rewolucyjny Witkacego – naocznego świadka rewolucji lutowej i październikowej w Rosji w 1917 roku.

Autor **zadedykował swe dzieło Stefanowi Szumanowi**, wybitnemu polskiemu psychologowi i filozofowi, co potwierdza rangę *Szewców* w całości dorobku artystycznego.

Dramat nie doczekał się publikacji za życia autora. Został wydany po wojnie w 1948 roku, a publiczna premiera na scenie odbyła się dopiero w 1971 roku.



Streszczenie

AKT PIERWSZY

W warsztacie szewskim wre praca. Dwóch czeladników i ich majster, Sajetan, szyją buty dla wyższych klas społecznych, *brzuchaczy zacygarzonych* (s. 10). **Czują się wyzyskiwani, poniżeni, mają poczucie niezasłużonej krzywdy, nawóz jesteśmy** (s. 10).

Snują gorzkie refleksje na temat niesprawiedliwych i skomplikowanych relacji między poszczególnymi warstwami społecznymi, z których oni są tą najniższą, najciężiej pracującą i najbardziej pogardzaną.

Sajetan jest rozgoryczony obecnym stanem rzeczy, ale i pozbawiony nadziei na lepszą przyszłość, nie widzi wyjścia z matni. Czuje już **bliskość zagłady istniejącego porządku**:

kona, ludzkość pod gniotem cielska gnijącego, złośliwego nowotwora kapitału, na którym nikiej putryfikacyjne owe bąble, faszystowskie rządy powstają i pękają [...] (s. 10).

Uważa jednak, że przymus nieludzkiej, machinalnej pracy nigdy nie zniknie, zmieni się jedynie to, że taki los osiągnie kiedyś i tych, co teraz pracują w *fotelach*, bez wysiłku i w komfortowych warunkach. Sajetan pragnąłby żyć teraz ich wygodnym życiem, z tym że nie przejąłby wszystkiego po



nich. Stworzyłby własny analogiczny, ale lepszy świat. Stworzyłby nową religię, nową sztukę, nawet nowe maszyny.

Gdy rozżalenie szewców zdaje się sięgać zenitu, do warsztatu

SCURVY

wchodzi **prokurator Robert Scurvy**, w meloniku, z niemodną laską w rękę. Chłodno i stanowczo **ucina szewski bunt** przeciw pracy i poniżeniu społecznemu:

Droga wolna. Możecie iść i zdechnąć sobie pod płotem. Wyzwolenie jest tylko przez pracę (s. 12).

Szewcy nie chcą jednak tkwić w bezczynności, chcą jedynie takich warunków, jakie mają pracownicy umysłowi. W odpowiedzi na te żądania Scurvy uświadamia im, że **różnice w poziomie życia różnych warstw społecznych nigdy nie zanikną**,

[...] bo praca umysłowa wymaga innych składników mózgu – mózgu i jedzenia (s. 13).

Sajetan ostrzega za to Prokuratora, że gdy do władzy dojdą *prawdziwi syndykaliści* (s. 13), jemu i jemu podobnym przestanie się żyć wygodnie i pracować *twórczo*.

Szewcy czynią coraz bardziej nerwowemu Scurvy'emu złośliwą uwagę, że w gruncie rzeczy już teraz stosunki międzyludzkie są we wszystkich warstwach podobne – każdy pragnie tego, czego nie



może dostać. Jest to aluzja do **miłosnych cierpień Prokuratora**, których przyczyną jest perwersyjna arystokratka, **Irina Wsiewołodowna Zbereźnicka-Podberezka**, która lada chwila ma przybyć.

Do warsztatu wchodzi oczekiwana Księżna z żółtym bukietem i foksem Terusiem na smyczy. Wszystkie jej słowa i gesty pełne są wyzywającego i wulgarnego erotyzmu. Wyraźnie bawi ją prowokowanie oczarowanego nią, ale boleśnie świadomego własnej niższości Prokuratora, który w miarę rozwoju konwersacji popada w coraz większy obłęd.

KSIĘŻNA

Hrabina rozkoszuje się jego udręką, a szewcy bezlitośnie drwią z jego autentycznej pozycji społecznej. Scurvy jest zwykłym *burżujem klasy trzeciej* (s. 16), pogardzanym przez prawdziwą, wymierającą w dobie kapitalizmu arystokrację, do której należy też upragniona przez niego Księżna. Te zarzuty sięgają najgłębszych kompleksów **Prokuratora, który marzy, by choć przez chwilę należeć do tej przeżytej, ale jakże wysublimowanej i szlacheckiej elity.**

Och, tak móc powiedzieć raz [nazwać siebie hrabią] i umrzeć (s. 21).

Będąc arystokratą, mógłby pozostać obserwatorem trudów życia, a tak musi stać się kimś w tej, jak mówi, matni.



Witkacy uważał, że jedynie teatr może na jakiś czas ocalić te uczucia w człowieku, ale tylko pod warunkiem, że ulegnie głębokim przemianom. Centralnym punktem programu wielkiej reformy sztuki dramatycznej jest Witkiewiczowska teoria Czystej Formy.

Teoria Czystej Formy

- Zbiorowość ludzka budziła w Witkacym – artyście lęk. Według jego obserwacji jednostka traci znaczenie w społeczeństwie na rzecz zdehumanizowanej masy. **Teatr ma wstrząsnąć jednostką, wyrwać ją ze zbiorowości**, pomóc doświadczyć poczucia własnej jednostkowości i zarazem odrębności świata.
- Aby owego „wstrząsu” doświadczyć, **sztuka ma być „jak mózg wariata na scenie”**. Przy jej tworzeniu należy porzucić zasadę życiowego prawdopodobieństwa, logikę przyczynowo-skutkową i konsekwencję w psychologii postaci. Sama akcja i wydarzenia są nieważne.
- **Jedynym celem sztuki jest wywołanie uczucia metafizycznego**, które zostanie spowodowane obcowaniem z samą wewnętrzną konstrukcją dramatu (Czystą Formą). Sztuka stanowi zatem wartość formalną.
- **Artysta ma prawo dowolnie deformować rzeczywistość**, dozwolone jest absolutnie wszystko.



- Sztuka jest całością sceniczną. Sens nadaje jej niezależna wewnętrzna konstrukcja, nie zaś odniesienie do realiów życia. W obliczu tego postulatu **wrogiem Czystej Formy jest tradycja realistyczna i naturalistyczna**, których podstawą jest zasada życiowego prawdopodobieństwa. **Należy zerwać ze skompromitowaną tradycją, a więc z realizmem, naturalizmem i iluzjonizmem w teatrze.**
- **Należy porzucić także narodową posługę i dydaktyzm.**
- Najbliższe założeniom Czystej Formy były zdaniem Witkacego **muzyka i malarstwo abstrakcyjne**. Poezja i dramat ciążą ku rzeczywistości, ale po radykalnych zmianach mogą zbliżyć się do Czystej Formy. Powieść nie jest jej nigdy w stanie osiągnąć.
- **W praktyce** trudno było Witkacemu realizować własne postulaty. Teoria Czystej Formy posiadała wiele nieścisłości i traciła swą moc w zetknięciu z konkretem dzieła.

GROTESKA

To podstawowa kategoria estetyczna w twórczości Witkacego. Twórca stosuje ją na niespotykaną dotychczas w literaturze polskiej skalę. Wszystkie sztuki utrzymują się w tonacji szyderczej, parodystycznej.